



Jako przepiękna Barbara Radziwiłłówna w znakomitym serialu „Królowa Bona” (1980).

Anna Dymna

Wspaniała aktorka obchodzi jubileusz 35-lecia swej działalności artystycznej.

Byla Klarysą w „Janosiku”, Anią w „Nie ma mocnych”, śliczną hrabianką w „Trędowatej”, Marysią w „Znachorze”, Barbarą Radziwiłłówną w „Królowej Bonie”... Anna Dymna ma w swoim dorobku niemal dwieście ról filmowych, teatralnych i telewizyjnych. Dziś nadal jest wielką gwiazdą krakowskiego

Starego Teatru, występuje w filmach i serialach, wydaje tomiki z poezją, organizuje poetyckie wieczory i wyklada w słynnej krakowskiej szkole teatralnej. Ta niezwykle piękna aktorka wzbudza jednak ogromne, pozytywne emocje przede wszystkim za sprawą swojej Fundacji „M i m o Wszystko”, która prężnie działa na rzecz osób nie-

pełnosprawnych i programowi „Spotkajmy się”, którego jest gospodynią od 2003 roku. – Kiedy ja sama miałam traumatyczne przejścia, pomogli mi ludzie – podkreśla Anna Dymna w wywiadach. Miała 27 lat, gdy została wdową po tragicznie zmarłym Wiesławie Dymnym, później przeżyła pożar domu i poważny wypadek, po którym długo dochodziła do siebie. – Mam potrzebę spłacenia długu ludziom, a niepełnosprawnym tym bardziej – mówi. – Bo jak z kolei byłam ciężko chora i przybita myślami, że mi młodość ucieka, role uciekają, to popatrzyłam na tych naprawdę chorych i okaleczonych. I patrząc na nich, wzięłam się w garść. Aktorka spełnia się więc prowadząc fundację, organizując dla swych podopiecznych festiwale piosenki i twórczości teatralno-muzycznej, a także budując dwa nowoczesne ośrodki rehabilitacyjno-terapeutyczne. Jej motto? „Być aktorką i normalną kobietą. Znaleźć harmonię między sceną, kamerą i życiem, nie dać się zwariować”. **AT**

SO **KRÓLOWA BONA**
15.55 **KINO POLSKA**

Trudno o niej mówić, bo składa się z dobra – to słowa przyjaciela aktorki, reżysera Kazimierza Kutza.



Jako Marysia w „Znachorze” (1981)...



...i Ania Pawlakówna w „Nie ma mocnych” (1974).